KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek.
Dnia 8 (20) Grudnia.— 1855 roku.
№ 337.
Jutro, Śgo Tomasza Ap:.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, NAJMIŁOŚCIWIEJ ozdobić raczył Znakami honorowemi nieskazitelnej służby za lat XV: b. Kasjera Zarządu Okręgu Pocztowego Królestwa *Polskiego*, Assesora Kollegjalnego *Kokoszkę*; Naczelnika Sekcji Poborów tegoż Zarządu, Radcę Honorowego *Żukotyńskiego*; i Starszego Rachmistrza tejże Sekcji, Radcę Honorowego *Koprowicza*.

W Kościele *Ozorkowskim*, Prezbyterjum i Ołtarz wielki, odnowione zostały temi czasy, wsparciem Kollatora miejscowego i z ofiar pobożnych. Obrazy do wspomnionego Ołtarzą, są pracy Pana J. *Zajączkowskiego*.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapisy: *a*) dla Szpitali: 1) DZIECIĄTKA JEZUS, rs. 15; 2) PP. *Marcinkanek*, rs. 15; 3) Śgo ROCHA, rs. 15; 4) Śgo DUCHA, rs. 15; 5) *Ewangelicko-Reformowanego*, rs. 15; 6) *Ewangelicko-Augsburgskiego*, rs. 15; 7) Starozakonnych, rs. 15; *b*) dla Instytutów: 1) Śgo KAZIMIERZA, rs. 15; 2) Oftalmicznego, rs. 15; przez Mateusza *Stopczyk*, uczynione.

Wczoraj o godzinie 8ej wieczorem, po zamknięciu wotów do wyborów Członków Komitetu Resursy Kupieckiej, i Komitetu do rewizji rachunków za rok 1855, przystąpiono do obliczenia tychże, pod kierunkiem zaproszonych do przewodniczenia wyborom JJWW. i WW. Ignacego *Wężyka*, Walerego *Szamoty* i Alexandra *Kurtza*. Zaproszony bowiem do współ-przewodniczenia JW. Xawery *Pusłowski*, nie mógł przyjąć udziału dla słabości zdrowia. Po skończeniu tej czynności, daną była wieczerza, urozmaicona muzyczną kompanją *P. Szturma* i odgłosem trąbki *P. Kuhny*. Na tej wieczerzy, jeden z przewodniczących wyborów, to jest JW. Walery *Szamota*, odczytał rezultat tychże, a następnie wniesiono zdrowie nowo-wybranych, a raczej mówiąc potwierdzonych członków dawniejszego Komitetu. Ci sami bowiem JJWW. i WW. Członkowie, którzy dotąd składali pomieniony Komitet, wybrani zostali i na rok następny. Oto ich imiona, zamieszczone koleją otrzymanej przez nich większości głosów: Ze stanu *Kupieckiego*: Ludwik *Halpert*, Sal: *Jakubowski*, Leopold *Kronenberg*, Tomasz Hr. *Łubieński*, Matias *Rosen*, i Albert *Vetter*. Ze stanu *niekupieckiego*: Leon Hr. *Łubieński*, Sew: Hr. *Uruski*, i Aug: Hr. *Potocki*. Na zastępców zaś tychże Członków, wybrani: Ze stanu *Kupieckiego*: Konst: *Dobrycz*, Alex: *Rawicz*, Xawe: *Szlenker*, Józ: *Köhler*, Karol-Juljusz *Minter*, i Stefan *Neübauer*. Ze stanu *niekupieckiego*: Dominik *Zieliński*, Winc: *Majewski*, i Hen: *Stecki*. Nakoniec do komitetu *rachunkowego*: na Prezydującego: Władysław *Gruszecki*; a na Członków: Dominik *Zieliński*, Adolf *Banzemer*, Kar: *Minter*, i Hen: *Toeplitz*.

Tegoż dnia odbyte także zostało ballotowanie, skutkiem którego, policzeni zostali do grona Członków Resursy: Karol *Chojnacki*, Teodor *Chrząński*, Cezar *Malinowski*, Jerzy *Mogielnicki*, Tytus *Piotroski*, Janusz *Rostworowski*, Stanisław *Rychłowski*, Jacenty *Siemieński* i Wincenty *Siemieński*.

Dość powszechne jest w ogólności mniemanie, że tyle zbawienne dla klass ubogich *Sale Ochrony*, są pomysłem *Anglików*. Mniemanie to nie ma zasady; myśl bowiem *Sal Ochron*, zawdzięcza ludzkość, znakomitej damie, Margrabinie *Pastoret*, Małżonce Kanclerza *Francji* (za panowania *Karola Xgo*), i Opiekunna dzieci Xięcia *Berry*. Pani *Pastoret* (urodz: r. 1765, zmarła r. 1843), słynąca z dowcipu i dobroczynności, głośną szczególniej była z miłosiernych uczynków swoich. Pierwszą *Salę Ochrony* fundowała w *Paryżu* r. 1801; które to miasto, popiersie jej umieściło w sali Rady Szpitali. W *Warszawie*, Sale Ochrony fundowało lat temu około 20tu, Towarzystwo *Warszawskie* Dobroczynności, wsparte opieką Rządu, gorliwością zacnych Opiekunek Towarzystwa i wielu dobroczynnych osób, a w szczególności chętnej zawsze, kiedy idzie o dobry uczynek, płci pięknej naszej.

Ktoby chciał widzieć bardzo piękne *ornaty* na axamitach, morach i atłasach, które już wykończone zostały, ten niech się zgłosi do zakładu Pani *Krzywickiej*, pod Nr 404, w podwórzu na *Krak:-Przed:*, naprzeciw Kościoła Śgo KRZYŻA. Są to rzeczywiście rzeczy godne widzenia, bo obok przekonania się o dojściu sztuki hafciarskiej do wysokiego stopnia, ciekawą jest także, udzielona na jeden z tych ornatów materja, przez Hrabinę *M*. Jeżeli się nie mylimy, takie materje już wcale dziś się nie wyrabiają, a ta o której mówimy, bodaj czy nie pochodzi jeszcze z czasów *Jadwigi*. Obok tego, z okoliczności gwiazdki; Pani *Krzywicka* przygotowała wiele bardzo pięknych drobiazgów, jak: poduszeczki na tualety damskie, zarzutki dla Panienek kolorowe haftowane, kaftaniczki, kołnierzyki, czapeczki męzkie, ubrania na cybuchy, i t. d., i t. d. Za jednym tedy zachodem, można i bardzo piękne rzeczy ujrzyć, i pomiędzy mnóstwem prześlicznych drobiazgów, cóś nabyć.

Z powodu zbliżającego się terminu, wyjścia pisma, p. n.: *Czytelnia Niedzielna*, które jak to już ogłoszonem zostało, wychodzić będzie, poczynając od pierwszej Niedzieli 1856 roku, co tydzień, przypominamy Czytelnikom naszym, iż prenumerata *Czytelni* tak w Królestwie jakoteż i w Cesarstwie, kosztować będzie rocznie rs. 2; zaś z przesyłką tegoż w oddzielnej kopercie, rs. 3 rocznie. Gdyby zaś kto z Czytelników tak w Królestwie jak Cesarstwie, posiadał którekolwiek z pism perjodycznych *Warszawskich*, prenumerowane przez niego w kopercie, w takim razie w tejże samej kopercie odbierać może i *Czytelnię Niedzielną*, za kwotę prenumeracyjną, czyli rs. 2 rocznie.— Co zaś do *Warszawy*, prenumerata roczna wynosi rs. 1 k. 80, a z odnoszeniem do domu, kop: 5 *kwartalnie* więcej.

Z Petersburga, 28 Listopada (10 Grudnia).
Wiadomości z Krymu.

(Wyjątek z przedstawionych przez Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa perjodycznych dzienników od 2go (14) do 10 (22) Listopada.

Od 2 (14) Listopada nieprzyjaciel bardzo czynnie posuwa roboty w południowej stronie Sewastopola, wysyłając na nie codziennie do 5,000 ludzi; wzmocnił on i podwyższył wał na byłej naszej moździerzowej baterji, rozpoczął budowę nowych werków na Chersonezie, i, jak słychać, przystąpił do urządzenia wielkiej baterji moździerzowej na brzegu zatoki, naprzeciw fortu Konstantynowskiego. Prócz tego nie przestawał uskuteczniać przykopu na górze Sapun, tudzież rozkopywał i wyrównywał swoje podkopy i baterje naprzeciw 4go i 5go bastjonu.

Z naszej strony, z powodu pomienionego powiększenia działalności robót nieprzyjacielskich, artylerja warowni Północnych, działała gęstym ogniem na miasto i okoliczną miejscowość. Nieprzyjaciel odpowiadał słabo; straty nie mieliśmy żadnej.

3 (15) Listopada, o w pół do 4tej po południu, wyleciał w powietrze wielki nieprzyjacielski magazyn prochu i w chwilę potem nastąpił drugi, mniej od pierwszego silny wybuch. Grom i trzask pękających przyrządów, trwał przeszło kwadrans; z siły wybuchu można wnosić, że ilość prochu była bardzo znaczna. 10 (22) Listopada w południe miał miejsce trzeci, niewielki wybuch na bastjonie Nr 5.

Na lewem skrzydle naszych pozycji nieprzyjaciel od czasu do czasu czynił rekonesanse: 4go (16) Listopada o godz: 10tej rano, sprzymierzeńcy, w liczbie 4ch batalionów przy 2ch szwadronach, wyszli ze wsi Urkusta, na przechył. Wszczęty tymczasem między łańcuchami ręczny ogień, trwał do godz: 4tej po południu; raniono nam 1 kozaka konnego i 1 pieszego. O w pół do 5tej nieprzyjaciel cofnął się i czaty kozackie zajęły swoje miejsca.

7 (19) Listopada, na naszych awanpostach pojmani zostali przez Kozaków pułku Pułkownika Wałujewa Nr 22, Pod-Pułkownik Francuzki de Brayére i Kapitan Frachon. Pułk, w którym służą ci Oficerowie (69 linjowy), należy do dywizji Jenerała Chasseloup-Laubat, która przed miesiącem dopiero przybyła z Francji.

Pod Eupatorją jazda nieprzyjacielska ukazuje się czasami w dość znacznych siłach, nie oddalając się od miasta więcej jak na pół-marszu. Celem tych poruszeń jest zburzenie pobliskich wiosek.

7go (19) Listopada w zatoce portu Eupatoryjskiego spostrzegać się dawał wielki ruch przez dzień cały: 70 szalup krążyło nieustannie od portu do okrętów, wojska wsiadały na dwa parostatki, które nie wypłynęły jeszcze z zatoki. (Iow: Rus:).

Wiadomości z kraju Czarnomorskiego.

(Wyjątek z raportu Atamana Nakaźnego wojska Kozackiego Czarnomorskiego, Jenerał-Majora Filipsona).

Dla poskromienia jednego z niepokornych plemion Zakubańskich, które niepokoiło swymi napadami część naszej linji kordonowej, Jenerał-Major Filipson, Ataman Nakaźny wojska Kozackiego Czarnomorskiego, polecił Naczelnikowi oddziału Jekaterynodarskiego, Jenerał-Majorowi Kucharenko, atakować auł Jedebcukaj (o 14 wiorst od fortu Konstantynowskiego) gdzie obrała sobie siedlisko zgraja prawdziwych rabusiów z plemienia Czerczeniejewcow. Okolica przez nich zajmowana, pokryta lasem i trzciną, same auły wznoszą się w silnych pozycjach, tak blizkich siebie, że nieprzyjaciel mógł się w krótkim czasie skoncentrować w punkcie zagrożonym. Wszystko zdawało się zapewniać Czerczeniejewców, że dokonywane przez nich rozboje pozostaną bez kary.

10 (22) Paźdz:, oddział nasz mający 6 dział i 8 lawet racowych, zgromadził się w lesie, koło fortu Konstantynowskiego. Wszystkie wojska, z wyjątkiem 2ch dział, przeprawiły się niepostrzeżone koło kąta Antonowskiego za Kubań. 11 (23) Paździer:, o 6ej z wieczora, wojska te posunęły się drogą zawczasu upatrzoną ku aułowi i zbliżyły się doń nie będąc bynajmniej przez nieprzyjaciela dostrzeżone.

Uczynione dla atakowania aułu następujące rozporządzenia: 3 roty i kozacy piesi wraz z 2ma secinami kozaków konnych, którzy z koni pozsiadali, mieli pod wodzą Podpułkownika Mogukorowa otoczyć wieś i o świcie, po danym sygnale, atakować takową ze wszech stron. Dla wsparcia atakujących dodano im rotę 3go batalionu kozackiego, która miała ze sobą 2 działa, 8 lawet racowych i kozaków konnych. Reszta oddziału rozmieszczoną została w trzcinie, i tu miały wrócić wojska po dokonanym na auł ataku.

12 (24) Paźdz: o świcie, Podpułkownik Mogukorow atakował wieś; kozacy wtargnęli do sakl i wzięli kilku jeńców; auł stał się pastwą płomieni wraz z całem mieniem mieszkańców i zapasami zboża, a około 300 sztuk bydła pozostało w naszem ręku.

Pierwsze wystrzały zaalarmowały auły sąsiednie; nieprzyjaciel począł ze wszech stron zgromadzać się, lecz kolumna Podpułkownika Mogukorowa wykonawszy co jej było poleconem, połączyła się z oddziałem, który począł odchodzić. Czerkiesi, których znaczne zgromadziły się siły, nie ośmielili się ścigać oddziału, lecz wysłali swych jeźdźców, którzy objechali na około bagna i oczekiwali na nasze wojska u wyjścia z wąwozu.

Jenerał-Major Kucharenko skierował na nich 2 działa i 4 lawety racowe, których działanie rozproszyło tłumy nieprzyjacielskie, lecz te opamiętały się wkrótce, i będąc ciągle wspierane przybywającymi jeźdźcami (głównie z aułu Szaganczerej-gabl), poczęły silnie odstrzeliwać się.

Tymczasem oddział nasz szedł powoli i w zupełnym szyku, a gdy nieprzyjaciel usiłował gromadzić się w gęste tłumy, artylerja, race i kozacy piesi zmuszali ich pierzchać.

Ścigano ich do samego lasu, u krańca którego Czerkiesi atakowali szaszkami pokilkakrotnie z wielką natarczywością naszę straż tylną. Podczas tego ataku raniony został śmiertelnie stronnik Mahometa Amina, Hadżi-Hakoj-Hadż, który zachęcał Czerkiesów do boju. Następnie nieprzyjaciel, który był zmęczony i poniósł wielką stratę, począł zabierać swych poległych, rozrzuconych po całej drodze, którą cofaliśmy się. Przed nocą oddział Jenerał-Majora Kucharenko przeprawił się na prawy brzeg Kubanie.

Strata nasza tak w ataku jak i w walce podczas odwrotnego poruszenia, nie jest wielka. Zabito nam: 4ch niższych stopni, raniono: 20tu ludzi, kontuzjonowano: 1go Ober-Oficera i 23ch niższych stopni.

Strata Czerczeniejewców, i przybyłych im na pomoc Chamyszejewców, według zebranych wieści, wynosi około 200tu zabitych i ranionych.

Jenerał-Major Kucharenko zaświadcza, że do powodzenia tego śmiałego przedsięwzięcia przyczynili się swą walecznością i rozporządzeniami: Podpułkownik ze Sztabu Jeneralnego Baron Stahl; Dowódca 5go pułku Czarnomorskiego, Podpułkownik Mogukorow; Dowódca 3go bataljonu Czarnomorskiego, Podpułkownik Szońka, i Chorąży 5go pułku Konnego Żywotowski. Ten ostatni udał się był w przeddzień bitwy z 4ma kozakami pieszymi ku aułowi i obejrzał takowy, a przy posuwaniu się oddziału, służył za przewodnika i wskazywał kierunek, w jakim kolumny iść miały do ataku.

(Ruski Inwalid).

Złożono w Redakcji *Kurjera*: od M. B., kopiejek sr. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów.*— Od 4ch Osób rs. 2 kop: 40 dla Zakładu Śgo WINCENTEGO *à Paulo.*— Od W. H. R. rs. 1, i bezimiennie 4ry koszulki, dla wdowy *Sulińskiej.*— Od R....ff 1go, rs. 3, i od F. K. rs. 3, i bezimiennie rs. 5, z prośbą aby się modliła o wyzdrowienie K. T., dla matki trojga bliźniąt przy ulicy *Dunaj* N° 136.— Od K. Z. rs. 1 dla prawdziwie nieszczęśliwego starca i kaleki Jana *Szwarz*, przy ulicy *Leszczyńskiej* N° 2991.— Od H. R. rs. 1 dla ociemniałej wdowy 70 kilko-letniej E. S., w domu XX. *Missjonarzy*, na 3ciem piętrze.— Od B. kop: 30; od C. kop: 15; od L. kop: 20; od D. H. kop: 20, i od E. G. kop: 15, dla matki nieszczęśliwej kaleki Józefy *Sroczyńskiej.*— od K. P. rs. 1 dla matki trojga bliźniąt przy ulicy *Dunaj* Nro 136.

(A. n.) Z ufnością i pokorą zaleca nam Religja znosić chociażby najdolegliwsze cierniowe troski, jakiemi nas wola NIEBIOS na drodze żywota naszego nawiedza. Ależ niepodobna, aby nie zadrżało serce rozpaczliwym ściśnięte żalem, i nie uległo na chwilę pod gwałtownym ciosem na wieść tem straszliwszą o śmierci, im ona mniej była spodziewaną. Z takiem to uczuciem doszła nas smutna wiadomość z pod *Mittawy* o zawczesnym skonie, bo zaledwo 28my rok życia dosięgającej ś. p. Teofili z Byszewskich, Małżonki Felixa *Dobkiewicza*, Sztabs-Rotmistrza w huzarskim Hrabiego *Pahlena* pułku, obecnie w *Kurlandji* konsystującym. Świeżem jeszcze wspomnieniem osnuwa pamięć błogą i uroczystą chwilę połączenia się tej młodej pary w tutejszym *Śto-Krzyzkim* Kościele, bo dopiero czwarty rok od tej daty upływa, a już grobowa cisza, tyle pociech, rozkoszy i nadziei, w skrzepłem łonie matki Ziemi na zawsze zawarła! Po cztero-dniowej ciężkiej słabości rozwiązana martwym synkiem, nie była w stanie przeżyć zbyt bolesnych, zbyt wielkich i ciała i ducha wysileń. W bliskiej chwili ich upadku i ziemskiego rozdziału, przyjąwszy z pełną wiarą i z pokojem w duszy ŚŚ. SAKRAMENTA, ostatnie tlejącego życia iskierki rozdzieliła na błogosławieństwo dla najdroższych jej sercu istot, ukochanego Męża i jedynej zostawionej mu dzieciny trzy-letniej *Helci.* Tkliwie ponowiła takowe dla Przyjaciół, oraz wszystkich sobie życzliwych, nie pomijając podzięk nawet każdemu ze sług i domowników za ich troskliwą około niej pieczołowitość; dalekich zaś nieobecnych Krewnych opiece NAJWYŻSZEGO poruczając, temi jeszcze słowy, zleciła pożegnać znaną nam powszechnie, a drogą jej niegdyś szanowną i dostojną swą *Opiekunkę*: (JW. Izabellę Hrabinę *Brzostowską*, Damę Honorową Dworu JEJ CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, NAJJAŚNIEJSZEJ PANI). »Jeślim była szczęśliwą, i tak kochaną jak mi to okazują, Jej to winnam, Jej staraniom, Jej przykładom i nauce; przez Nią zyskałam to szczęście i tę swobodę na świecie. O BOŻE, zachowaj dni tej szlachetnej, nieocenionej drugiej Matki mojej jak najdłużej!"— I tak Niebem już tylko zajęta, z modlitwą na ustach, z wdzięcznością w sercu, jak Anioł pocieszająca stroskanych, jej śmiertelne łoże otaczających, dnia 2go Listop: r. b. o godz: 11tej wieczorem zasnęła w BOGU na wieki! — Piszą nam, że zacne z okolic Obywatelki i Ziemianki, licznie na pogrzebowy obrzęd do miasta *Hasenpoth* zebrane, drogę do wiecznego spoczynku kwiatami przed konduktem zasłały, a ich młodziuchne Córy, gdy zwłoki tyle za życia ukochanej, do grobu spuszczano, najpiękniejszemi okoliły go wieńcami. Rzewne to oznaki miłości i dowód, że się dla niej szczodrze pełna niegdyś wzniosłych zalet dusza otwierała; a musiała sobie umieć tę miłość zeskarbić ś. p. *Teofila*, kiedy bliżsi jej Znajomi na żałobnem pod czarnym kirem wzniesieniu złożonej, całowali rąbki sukien, oddając tym sposobem jawną i tkliwą cześć cnotliwej! Niestety zbyt krótko niewymowną słodyczą charakteru i nieokreślonym wdziękiem lubego w domowem kółku pożycia, uszczęśliwiała wszystkich, jakiemkolwiek społecznem ogniwem z nią połączonych! W dniu 6tym Listopada r. b., świetny kondukt odprowadził zwłoki nieodżałowanej do sąsiedniego *Altemburga*, gdzie razem ze zgasłem niemowlęciem, za którem sama niebawem przeniosła się do wieczności, jedną spólną zaległa w gościnnem ustroniu mogiłę. Zanim takową z przyjaznej dłoni posępne świerki i jodły ocienią, lub zroszą kiedyś łzy dalekiej nieutulonej w żalu Rodziny, spokój ś. p. *Teofili* duszy! — *L.*

(A. n.) Dnia 4/16 z. m., zakończył życie w *Kijowie*, z powszechnym żalem, Komendant tameczaej fortecy, Jenerał-Major Inżenjerji Mikołaj *Panajew.* O życiu jego, zasługach i pracach uczonych, ma wyjść wkrótce wiadomość napisana przez P. *Oskoczyńskiego.* Nas w tej chwili przenika tylko uczucie uwielbiające prawość, łagodność i słodycz charakteru zmarłego Jenerała. Władza jego odznaczała się ciągle blaskiem bogobojności i prawdziwie Chrześcjańskiej miłości bliźniego. Przynoszenie ulgi cierpiącym, możność ulepszenia losu nieszczęśliwych, stanowiło życia jego rozkosz. Grób zacnego Jenerała zrosiły obficie łzy żalu i czułej wdzięczności, przy rozlegającym się odgłosie: *Oby cnoty Panajewa stały się dla drugich wzorem do naśladowania.*— *J. P.*

Jutro, jako w piątą rocznicę pochowania zwłok ś. p. Karola *Mizgier*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo i poświęcenie grobu; na które, w smutku pogrążona Żona, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych,

na godzinę 11tą z rana, do Kościoła Śgo Karola w *Powązkach*.

Jutro, jako w rocznicę śmierci, ś. p. Michaliny *Łaszewskiej*, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów*, o godz: 10tej z rana; na które, Mąż zmarłej, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Aniela *Bassi* z domu Villa, żona Korepetytora Chórów Opery *Warszawskiej*, wczoraj o godz: 10ej wieczorem, życie zakończyła.

W dniu 4 b. m., zeszła z tego świata, po kilko-letniej ciężkiej chorobie, ś. p. Karolina z Korffów *Adamiecka*, Wdowa po b. Pomocniku Naczelnika Powiatu *Włocławskiego*.

Bawiący w *Warszawie* P. Adam *Zawadzki*, syn zasłużonego nie tylko w wydawnictwie, ale i w literaturze ś. p. Józefa *Zawadzkiego*, którego poświęcenie się bezinteresowane dla dzieł naukowych, znane jest powszechnie, wydał obecnie nader ozdobnie III tom *Gawęd Zaniemeńskiego* śpiewaka Władysława *Syrokomli*. Utwory te już się znajdują w tutejszych xięgarniach.

Wspomnieliśmy dość ogółowo o magazynie P. *Wernitza* przy ulicy *Krak:-Przedm:*; uczyniwszy jednakże przegląd nagromadzonych tam zasobów i różnych przedmiotów, należałoby z powodu zbliżających się Świąt, nieco obszerniej o tem pomówić. Powszechnym bowiem jest u nas zwyczajem, obdarowywać Rodzinę lub Przyjaciół różnemi na kolendę prezentami, ale zawsze mającemi na celu użytek i wygodę. Owóż magazyn ten zaspokoić zdoła tak wymagania Damskie jak męzkie, a każdy z tych podarków łączy w sobie jakąś korzyść obok wytworności i gustu. Pomijając tysiące drobnych szczegółów, mających także swą wartość, należy jednak wspomnieć, o takich właśnie które ogół zajmują. Głównie przeto mamy tu na celu przedmioty z *wystawy Paryzkiej*, które rzeczywiście zasługują na uwagę, i które jeżeli już nie nabyć, to przynajmniej warto obejrzeć, aby powziąść wyobrażenie do jak wysokiego stopnia artystyczności, doszły wszelkie wyroby. Przedmioty te składają się z tualetek do wszelkiego użytku, jak robotek damskich, sygar, tytuniu, herbaty i t. d., z nosigroszów i sygarniczek zadziwiających obrobieniem i elegancją, pudełeczek na kosztowności, woreczków i t. p. Co do sygarniczek np. piankowych, to rzeźba na tychże nic do życzenia nie pozostawia, tak dalece, że obejrzawszy dokładnie wszystkie te szczegóły, mimowolnie nasuwa się myśl z jaką wytwornością musiały być wykończone dzieła sztuki większego rozmiaru przedstawione na tejże wystawie, a które jak dotąd wielu bardzo zna jedynie z illustracji lub fotografji stereoskopijnych.

Kolenda za pasem; z ważną więc dla dziatwy spieszymy nowiną, iż i słynny ze swych zabawek skład fabryki P. *Mintera*, już w zwykły sposób przedświątecznym ustrojony został. Cennik jest pod prasą, i lada dzień rozejdzie się z *Kurjerem* po mieście; tymczasem exemplarze znajdujące się w składzie, ułatwiają kupującym wybór. A jest w czem wybierać, bo cały szereg znanych gatunków wyrobu samej fabryki jest uzupełniony, a nadto właściciel jej korzystał z podróży za granicą, i sprowadził urozmaicony dobór takich przedmiotów, których wyrabianie w kraju zbyt wiele przedstawia trudności.

Wczorajszej nocy, o godzinie w pół do 2ej, w posessji N° 1757*a* przy ul: *Mokotowskiej*, własnością P. Dominika *Martin* będącej, w trebhauzie drewnianym, cynkiem krytym, w ogrodzie mieszczącym się, wszczął się pożar, skutkiem którego zgorzał pomieniony trebhauz wraz z kwiatami w nim znajdującemi się. Szkodę w budowli i kwiatach poniesioną, właściciel podał na rs. 235. Pożar, jak przypuszczać można, wynikł z pęknięcia kanału ogrzewającego trebhauz. Dalszemu szerzeniu się ognia, Straż ogniowa zapobiegła.

Z okoliczności nadchodzących Świąt BOŻEGO NARODZENIA, xięgarnia M. *Frühlinga*, przy rogu ulicy *Żabiej* i *Senatorskiej*, w domu JW. Hr: Ord: St: *Zamoyskiego* Nr 472, sprowadziła z *Paryża* dzieła *francuzkie* dla młodzieży, służyć mogące jako podarek na nadchodzącą *gwiazdkę*, i zawierające różne historje, opowiadania, jako też powieści *Religijno-moralne*, z najcelniejszych tegoczesnych autorów. Oprawne są ze złoconemi i srebrnemi wyciskami z emalją, druk ozdobny na papierze welinowym *chińskim*, i upiększone rycinami na stali rytemi, a pomimo tak ozdobnego wydania, P. *Frühling* zniżył nawet ceny o ²/₃ części taniej, spuszcza bowiem z rs. 3 na 1. Zalecamy przeto szanownym Rodzicom powyższe dzieła jako zbyt tanie i najkorzystniejszy stanowiące podarunek, łączą bowiem zabawę wraz z nauką i rozwijają umysł młodocianego wieku z przyjemnością. Taż xięgarnia posiada dzieła dla młodzieży w języku *polskim* i *niemieckim*, w ozdobnych wydaniach.

Dla wiadomości mieszkańców okolic miasta *Włocławka*, donosim, iż nowo-otworzony przez P. K. *Majewskiego* w m. *Włocławku* przy ulicy *Szerokiej* w domu WW. *Jabłońskich*, skład wyrobów metalowych lakierowanych i zabawek dziecinnych z fabryki P. *Minter*, oraz wyrobów platerowanych z fabryki P. *Norblin* w *Warszawie*, po cenach stałych fabrycznych; zaopatrzony został również w znaczny dobór *lamp*, *szkieł* i *knotów* do tychże, i w inne tym podobne przedmioty. Wiadomość ta przyda się na nadchodzące Święta, do czego dodajemy, że skład powyższy przyjmuje także wszystkie obstalunki na roboty blacharskie, tak do domowego użytku służące, jako i na pokrywanie dachów blachą żelazną i cynkową, a cenami przystępnemi, rzetelnością i akuratnością, potrafi zapewne zasłużyć na względy Powszechności.

Dostrzegliśmy, iż od czasu trwających mrozów, te najsilniej działają w każdy dzień Wtorkowy, a zwłaszcza pod wieczór. To samo stało się i onegdaj, to też rano wczoraj, znowu mróz się wysilił, bo doszedł aż blizko 20 stopni. Teraz przeto nastręcza się zadanie, czy dzień Śtej Barbary, wywróży na Święta odwilż, czy też mrozy dotrzymają. W dniu jutrzejszym przypada Sty Tomasz Apostoł; a przysłowie na ten dzień powiada:

»Od Śgo *Toma*,
Posiedź sobie doma.”

Przysłowie to możnaby dwojako tłomaczyć, albo że mrozy tak wielkie, iż nie można wyjrzeć na świat; albo że zewnętrzne roboty około gospodarstwa zupełnie o te czasy ustają, i tylko chyba jedzie się, a zwłaszcza kiedy służy sanna, za drzewem do lasu.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* żądają rs. 5 kop: 44; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 78 kop: 62, wartość kuponu kop: 87$^{1}/_{9}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 18$^{1}/_{2}$; wartość kuponu kop: 29$^{1}/_{2}$; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 40, kupon kop: 93$^{1}/_{18}$.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Pociecha Rodziny*, Wszyscy i oddzielnie Panny: *Szymanowska* 7-kroć i *Dutkiewicz*, PP. *Żółkowski* 7-kroć i *Komorowski* 3-kroć.

Ameryka.— W *Nowym-Yorku* obchodzono 26go Listopada uroczyście 72gą rocznicę opuszczenia miasta przez *Anglików*.— Jedno z *amerykańskich* towarzystw kolei żelaznych, skazane zostało na zapłacenie 10,000 dol:, Dokto: *Temp z Południowej Karoliny*, który przed dwoma laty, jadąc koleją, skaleczony został.—Siedlisko rządu *Mexykańskiego*, ma być przeniesione z *Mexyku* do *Bolero de Hidalgo*. — 30go Października, *Walker* został installowany na Prezydenta *Nicaragua*, oraz mianowany Jenerałem brygady i dowódzcą wojsk. (Schl: Ztg).

Azja.— Poselstwo *Angielskie* do *Ava* wysłane, spodziewane było 25go Października z powrotem w *Rangun*; nadeszły jednak już wiadomości o jego przyjęciu. Pomiędzy innemi, pokazywano *Anglikom* w *Ava*, sławnego słonia białego, pomieszczonego w oddzielnym budynku, i istotnie nadzwyczaj pięknego. W czasie przyjęcia Poselstwa w sali audyencjonalnej, komiczne wrażenie robiło, palenie na tronie tytuniu przez Króla, około 42 lat mającego, i Królowę o 5 lat młodszą. Jako osobliwość okazywano członkom poselstwa, kobietę całą włosami obrosłą. Istotnie, cała jej twarz i uszy nawet wewnątrz, pokryte były włosami 4 do 5 cali długiemi. Kobieta ta piastowała dziecko również obrosłe całe włosem. (Schl: Ztg).

Niemcy. — Zmarły A. *Rotszyld* pozostawił znaczne legata dla biednych w *Frankfurcie*. Kiedy dziękowano imieniem ubogich, Baronowi James *Rotszyld*, ten odpowiedział: »iż dopóki *Rotszyldowie* exystują, o biednych pamiętać będą, i mniemają, że najlepiej spełnią legata, skoro użyją je w duchu życzeń zmarłego.” Baron J. *Rotszyld* także miał znaczną summę przeznaczyć na cele dobroczynne. — Słychać, iż testamentem zmarły *Rotszyld* ustanowił fideicommis dla rodziny, ale pozwolił pobierać od niego procenta spadkobiercom póty, póki wiary przodków trzymać się będą. (Schl: Ztg).

Ze Wschodu. — Gazeta *Tryesteńska*, podaje z listu z *Kamiesz*, nową wiadomość o przyczynie explozji parku artyleryjskiego *francuzkiego* pod *Inkermanem*. Żuaw jakiś ukarany za pijaństwo, miał się odezwać, że zemści się w sposób niesłychany na swym przełożonym. Żołnierz ten często był używany przy napełnianiu bomb i rac, a to jest pewnem, że pierwszego dnia, jak tylko odkomenderowany został do tej roboty, wybuch nastąpił. Powszechnie przynajmniej jego posądzają o podłożenie ognia. (N. Pr: Ztg).

Według doniesień datowanych 15 z. m., z *Konstantynopola*, nieporozumienia wywołane kontrollą pożyczki *tureckiej*, trwały ciągle. Komissarze Mocarstw sprzymierzonych, obstawali przy swych wymaganiach, którym *Porta* uledz nie chciała.— Kwestja organizacji Xięztw *Naddunajskich*, wywołuje ruch nadzwyczajny między rozmaitemi stronnictwami w *Konstantynopolu*. *Selim* Basza, który miał iść w pomoc twierdzy *Kars*, w dniu 26 Października nie posunął się dalej, jak do *Hassan-Kale*, o kilka mil od *Erzerum*.— Sprzymierzeni, ustawiwszy moździerze w południowej części *Sewastopola*, bombardują forty części północnej, nie zrządzając im jednak żadnej szkody, gdyż w ciągu trzech tygodni, ani razu pożar się tam nie wydarzył, gdy tymczasem przeciwnie, w *Sewastopolu* i okolicach często wybucha. Korpus Jenerała *Bosquet*, obozuje znowu na równinie, w dawnem miejscu; na prawo od niego, na wzgórzach, stoją trzy dywizje Jenerała *Mac-Mahon*. Z temi korpusami stykają się *Piemontczycy*, których główne siły stoją w *Kamara*; dywizja *d'Autemare* w dolinie *Bajdar* i brygada *francuzka* w *Urkusta*. Dla uniknięcia powtórzenia bitwy *Inkermańskiej*, w której *Anglicy* uniknęli zupełnej porażki dzięki Jenerałowi *Bosquet*, ustawiono ich jako rezerwę, w pobliżu stacji drogi żelaznej. (Jur: de St. Pet:).

Rozmaitości. — Dnia 3go b. m., nastąpił wybuch prochu w jednym ze składów arsenału w *Woolwich*. Siedmiu robotników zostało ranionych, a ósmy umarł przy opatrywaniu. Przyczyną nieszczęścia byli sami robotnicy. Jeden z nich użył świdra do przewiercenia blachy okuwającej rakiety, w skutku czego massa palna tak dalece rozgrzała się, iż się zapaliła, i mnóstwo innych rakiet zajęło się od niej.— Przemyślny człowiek mógłby w *Paryżu* zrobić szczęście jedynie z tych łupin, które wyrzucają na śmiecie. Pani *Vanard* nie zbywało na przemyślności; wzięła kosz do rąk, i odwiedzała codziennie ulicę *Montorgueil*, tę krainę ostryg. Gdy gałganiarze przerzucili już śmiecisko na wszystkie strony, zaczynała swoją robotę. Posługacze traktjerni uważając kilka razy, że jakaś młoda kobieta zbiera tak troskliwie łupiny ze śmiecia, przyrzekli chować dla niej na przyszłość łupiny cytryn i pomarańcz; tak samo uczynili posługacze teatrów. Słowem, Pani *Vanard* urządziła swój mały warsztat, i utrzymywała kilka dziewcząt do zbierania łupin. Proszę przedstawić sobie duży pokój, osłonięty od dołu do góry rogóżkami, a na nich miljony cząstek skórek cytrynowych i pomarańczowych. W pośrodku pokoju siedzi dokoła stołu dwadzieścia dziewcząt, które śród wrzawy, chichotów i śpiewów, wyskrobują łupiny. Potem składają je do worków, pudełek i pak. Tym sposobem staje się łupina skórką. Ztąd rozsyłają ją za granicę, do pewnych fabryk w *Paryżu* i na prowincję, gdzie fabrykują tylko *curaçao*, syrop cytrynowy, limonadę, essencję ponczową, i t. p. Ten to rodzaj przemysłu, posłużył do zrobienia szczęścia lubej istocie, tak, że może teraz oddawać się swemu zamiłowaniu do sztuki i literatury, i raz w tygodniu brać lożę w *Comédie Française*, w Wielkiej i *Włoskiej* Operze.— »Ej Panie, jedźmy do domu, bo mnie boli kolano”, rzekł stary służący do Pana swego, bawiącego chwilowo w *Warszawie*. »A cóż mnie do twego kolana.” »Ale bo widzi Pan, będzie śnieg padał, i trafiemy na zaspy i zawieje w drodze.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Andrzejewski Ant: Oby: z Chotczy nr 2673; Chełchowski Fran: Oby: z Chełchów nr 556; Ciemniewski Sewe: Oby: z Miętnego nr 2668; Cichocki Ant: Oby: z Wielatki nr 500; Konarzewski Jan Ob: z Stawiszyna nr 625; Lipnicki Jul: Oby: z Warki nr 500; Markowski Leon: Oby: z Ruszkowa nr 500; Niedomański Jan Oby: z Kalisza nr 584; Narbut Bened: Oby: z Kupisk nr 476; Trompowski Pułko: z Petersburga nr 634.

Wyjechali: Borkowski Miecz: Hr. do Świniar; Cedrowski Walery Ob: do Potworowa; Doliński Alex: Ob: do Lublina; Hadziewicz Teod: Ob: do Żarek; Lesiński Ign: Ob: do Borowna; Łempicki Kar: Sędz: Pokoju do Radomia; Sołtyk Marc: Oby: do Bożejowa.

Przyjechali koleją żelazną: Klug Emil Kup: z Mysłowic nr 603; Phul Alex: Kup: z Gdańska 747.

Wyjechali koleją żelazną: Kohn Tobiasz i Kohn Izaak Komis: Kup: do Wrocławia; Mitkow Wale: Rad: Hono: do Niemiec.

DONIESIENIA.

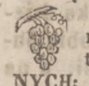
Do Kościoła w Wiązowny potrzebny jest **ORGAN**, choćby używany, byle w dobrym stanie, około siedmiu głosów mający, ceny najwyższej około rs. 120, a najwyżej do 150 rs. Proszę Panów mających takowy do zbycia, lub PP. Organmistrzów, aby wiadomość o miejscu swem dać raczyli do Wiązowny, do Xiędza Administratora.

Przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1294, wprost ulicy Chmielnej, w drugiem podwórzu, jest do najęcia każdego czasu **LOKAL**, w osobnym domku, o parterze, składający się z 6u Pokoi, Kuchni, Drwalni, dwóch Piwnic, i przyległego Ogrodu fruktowego; a to za cenę zbyt umiarkowaną, bo za rs. 225, rocznie.

Tak jak lat poprzednich, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 789, wprost Komory Składowej, w Piekarni niżej podpisanego, na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, wypiekane będą **STRUCLE MAŚLANE**, jakoteż, MĄTOWE postne, po cenach przystępnych. — *Oehmig*.

We wsi Wola Korycka o wiorst 74 od Warszawy, a wiorst 4 od stacji pocztowej Gończyce przy szose Lubelskiej, jest do wypuszczenia w DŁUGOLETNIĄ DZIERŻAWĘ **FOLWARK** bezpańszczyźniany, wraz z PROPINACJĄ w tejże wsi, liczącej przeszło 100 dymów Kolonistów i Austerją przy szose. W Folwarku tym zaprowadzony jest płodozmian z wysiewem oziminy korcy 80 i stosownym jarzyny, Młockarnia i Sieczkarnia znajdują się na gruncie; Siana fur 120; Krów w pakcie można trzymać 60; Ogród fruktowy i Winnica znaczne; Dom mieszkalny i budowle gospodarskie w dobrym stanie. Cena roczna rs. 2,000. Wiadomość na gruncie u Właściciela.

Żądane jest **MIESZKANIE** zaraz lub od Nowego-Roku, z 3ch lub 4ch Pokoi i Kuchni złożone, w okolicach Komissji Spraw Wewn:, lub ulicy Nalewki. Wiadomość u Rządcy domu Nro 2322 przy ulicy Dzikiej.



Na nadchodzące Święta, utrzymujący handel Win i Korzeni, wprost Śgo Krzyża, ma honor polecić się Prześwietnej Publiczności, z doborem TOWARÓW KOLONJALNYCH; oraz z różnemi wystałemi **WINAMI** Francuzkiemi, Węgierskiemi, garniec od rs. 1 k. 80 do rs. 4, butelka od k. 37½ do rs. 6, w najlepszym smaku i gatunku.— J. *Bether*.



LAMPA zagraniczna, prawie nowa, z ozdobnym postumentem, jest do sprzedania za rs. 7 kop: 50, przy ulicy Piwnej pod Nr 101, na pierwszem piętrze od frontu.

W nowo-otworzonej przezemnie Piekarni przy ulicy Bielańskiej pod Nr 608, mam zaszczyt donieść Szano: Amatorom dobrego **CIASTA**, iż w moim Zakładzie każdodziennie wypieka się; a ną nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, przyjmuje wszelkie obstalunki do d. 24 rano, a za dobroć i akuratność zaręczam.— Ludwik *Kürtzell*.



DOM drewniany, w m. Grójcu, Guber: Warszaw:, Okr: Czerskim, na gruncie dziedzicznym, pod Nr 38, w Rynku, przy trakcie bitym szose, kupiony od Majera Rubin, składający się z dwóch Sklepów, z 4ch izb na parterze, i 2ch izb na piętrze; oprócz tego obejmuje gruntu arszyn □ 2135 do sprzedania. Mający chęć do odkupienia tejże Nieruchomości, może się zgłosić do Arona Weiss w Warszawie, pod Nr 2262, przy ulicy Nalewki.

HOTEL RZYMSKI W KALISZU, przyprowadzony do należytego porządku, i dogodnej usługi, poleca się JW. i WW. Obywatelom; z zaręczeniem, iż w nim każdego czasu, od dnia ogłoszenia wszelką dogodność znaleźć można.



W fabryce Fortepjanów przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej w domu W. Boka pod Nr 477*a*, jest do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy, o pół 7u oktawach, przeszło od C do G, z pół blatem, zupełnie w świeżym guście.

Pod Nr 1305 przy ulicy Nowy-Świat, jest do wynajęcia od Nowego-Roku, **SKLEP** na handel Win i Korzeni, wraz z rygałami, wagą, gwichtami, całem urządzeniem wewnętrznem, tak sklepu, jako też i piwnic, zaopatrzonych w legary i półki. Wiadomość tamże u Administrującego domem, na 3m piętrze od frontu.

Onegdaj, przechodząc ulicą Freta, Długą i Bielańską, zgubioną została **PELERYNA** czarna, sukienna, bez podszewki, obszyta taśmą. Uprasza się Znalazcę o oddanie takowej do Drukarni Kurjera, za nagrodą.

APPARTAMENT na 1m piętrze, gustownie i wygodnie umeblowany, w korpusie pałacu Hr. And: Zamojskiego, ulica Nowy-Świat Nro 1245, złożony z **9ciu POKOI**, w których mieści się i salon, kuchni, drwalni, piwnicy, stajni na 10 koni i wozowni, jest do odnajęcia z powodu wyjazdu, na 3, 4ry, lub więcej miesięcy, począwszy od dnia 20 Grudnia r. b. Wiadomość u Kamerdynera Fijałkowskiego.—Tamże jest do sprzedania 5 **KONI**, z których para Klaczy gniadych, rosłych, młodych, pięknych, powozowych, dobrze ujeżdżonych; para Koni karych, powozowych, i Koń młody wierzchowy.

Życzeniem jest pewnej osoby nabyć **POSIADŁOŚĆ ZIEMSKĄ**, w glebie żytnej klassy 1ej, ale mającej przynajmniej 1/5 część przestrzeni gruntu pszennego, odpowiednią ilość dobrych Łąk i Lasu, przynajmniej na opał, i choć drobniejsze utrzymanie budowli gruntowych wystarczającego; Dom mieszkalny, przyzwoity, jak również Zabudowania ekonomiczne miejscowej potrzebie odpowiednie; w wysokości w gotowiznie rs. 10,000, obok przyjęcia ciężaru długu Towa: Kredy: Ziems:, dotąd zaciągnionego. Folwark takowy, żądany jest w odległości kilku do kilkunastu mil od m. Warszawy, bez względu na jego położenie czyli to przy drodze bitej, lub Kolei Żelaznej, byleby tylko intrata z Propinacji była przedmiotem podrzędnym. Chcący podobną posiadłość sprzedać, raczy oświadczenie swe z dokładnym opisem przestrzeni gruntów uprawnych, jak równie lasu, obok wymienienia jakości onego, niemniej łąk, a zarazem wykazu rzetelnych zasad intraty, bez pośrednictwa osoby trzeciej, Pocztą pod adresem Właściciela domu w Warszawie, Nr 1227 przy ulicy Pańskiej, nadesłać.

W m. Brzezinach, w Pow; Rawskim, od Kolei żelaznej stacji Rogów wiorst 8, jest do sprzedania **OSADA** wieczysto czynszowa, składająca się: z Domu drewnianego mieszkalnego o 6u Pokojach, Spiżarni i Kuchni ang:, z Ogrodu warzywnego i owocowego, dzies: 23 (1½ morgi), z zabudowań gospodarskich i gruntu ornego gleby dobrej dzies: 23 (morg 46) wraz z łąkami; wysiewu oziminy korcy 15, siana sprzętu fur parokonnych 15. Nieruchomość ta, przydatną jest i dla Emeryta pragnącego mieć zatrudnienie i miłującego spokojność. Bliższa wiadomość u Wójta Gminy w Brzezinach, lub w Drukarni Kurjera.

W Gub: Warszawskiej Pow: Piotrkowskim, w dobrach Przyborów i Orzechów, o wiorst 7 od Stacji kolei żelaznej Radomsk, jest do sprzedania 1071 dziesiatin (70 włók) **ZIEMI** z lasem, na Kolonje, za opłatą wkupnego i czynszu wieczystego. Bliższe warunki i wiadomość mogą być udzielone każdego czasu, we wsi Przyborowie, u Właściciela.

WĘGLE KAMIENNE, kominkowe i kuchenne, nadeszły do Handlu Żelaznego A. Krüger, przy ulicy Krak:-Przedm:, pod Nr 374, naprzeciw Hotelu Saskiego; — tamże można powziąść wiadomość o wynajęciu każdego czasu Wozowni, Pakameru; Piwnic z legarami i pułkami; — oraz o nabyciu różnych Utensyljów piwnicznych.

Kilka **FOLWARKÓW**, w pięknej ziemi, z obfitemi łąkami, obszernemi i doskonałemi pastwiskami, i innemi dogodnościami, jest do wydzierżawia każdego czasu, częściowo lub ogółem, pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w mieszkaniu JW. Hr. Welhorskiego, przy ulicy Bielańskiej, naprzeciw Hotelu Lipskiego, na 1m piętrze, w domu PP. Kanoniczek, pod Nr 604.

OBERŻA z wszelkiemi rekwizytami, Zabudowaniami, gruntami i Inwentarzem, w bardzo korzystnem miejscu, na trakcie Radomskim, w mieście Grójcu, Pcie Czerskim, jest do wydzierżawienia na lat 3. Wiadomość na miejscu, lub też w Warszawie, u P. Sachs Introligatora, w domu Nr 473*b* mieszkającego.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **FORTEPJAN** zagraniczny, nowy, Fabryki Breitkopf et Hertel. Widzieć można codziennie, w domu Hr. Zamoyskiego, pod Nr 1245, przy ulicy Nowy-Świat, w mieszkaniu byłym Dentysty Elsnera, od godziny 12ej, do 5ej, z południa.

W Gubernji i Powiecie Warszawskim, nad Wisłą i z tej strony rzeki, w odległości wiorst 23 od Warszawy, są do nabycia **DOBRA** Ziemskie, 612 dzie: (40 włók m: nowop:) przestrzeni mające, wraz z pałacem i Ogrodem. Lasu włók ośm. Koloniści opłacają rsr. 1,200 rocznie. Dwie pożyczki Towarzystwa rsr. 45,000 i Banku tyleż. Bliższa wiadomość w Kancelarji Edwarda *Leo*, Patrona Tryb: Cyw: przy ulicy Miodowej Nro 486*b*.

DZIERŻAWA DÓBR DOBRE zwanych, w Pow: Stanisławowskim Gub: Warszawskiej położonych, służąca jeszcze na lat 6 przeszło, t. j. do Ś. Jana 1862 r., z obsiewami, inwentarzami lub bez nich, z dochodami gotowemi, jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami, zaraz lub od Ś. Jana 1856 roku. Wiadomość albo u Tomasza Govenlock Dzierżawcy w Strachówce, albo u Grzybowskiego Obrońcy Sądowego w Warszawie pod Nrm 115 mieszkającego.

PIWOWAR, a zarazem **GORZELANY**, w najlepsze świadectwa opatrzony, który każdy rodzaj Piwa produkuje; zaś z Gorzelnictwa, o ile tylko być może najwyższy dochód otrzymuje, szuka pomieszczenia. Bliższą wiadomość udziela się w Kantorze PP. J. G. Schaefer i Komp:, przy ulicy Krochmalnej, pod Nr 1108.

W Gubernji Warsz:, są do wydzierżawienia na lat 3 lub 6, od Śgo Jana 1856 roku, za pomierną cenę: **DOBRA KAMIENNA**, położone w Pcie Włocławskim, przy szose Warszawsko-Toruńskiem, w blizkości miast fabrycznych, o 35 wiorst od m. Włocławka; 14 od Kutna, i Gostynina; o 10 i pół od Krośniewic, i Dąbrowic; 10 i pół od Lublina; obejmujące Roli ornej w pszennej glebie 612 dziesiatyn (mórg 1,200) przeszło; posiadające znakomitą Propinację, Czynsze, Browar, Wiatraki, Cegielnię, i dostateczną ilość Siana. Bliższa wiadomość u Wójta Gminy Kamienna, albo we wsi Skurzno, po prawym brzegu Wisły pod Włocławkiem.—**DOBRA CIEMIERÓW**, w Powiecie Konińskim, 42 wiorst od Poznania; 14 od Pleszewa, w kraju Pruskim; 35 od Konina, 7 od Pyzdr; z Gorzelnią, kompletnym Aparatem, Propinacją w ośmiu folwarkach, wsiach zarobnych, lub kolonjach, z czynszem, lub bez tegoż. Wiadomość u JW. Dziedzica Dóbr Tomiec, w sąsiedztwie Ciemierowa, lub u Wójta Gminy Ciemierów, albo wreszcie, jak wskazano wyżej we wsi Skurzno.

W Gub: Radomskiej o 21 wiorst od Stacji Kolei żelaznej Gorszkowice, pod samym m. Przedborzem, ze strony Przedmieścia Widoma, są do zbycia prawem emfituatycznym dla Starozakonnych, za opłatą wkupnego i czynszu, 30 **KOLONJI**, każda trzymająca dziesiatin 7½ (włók 15), pod warunkami przez Rząd wymaganemi i przepisanemi dla Starozakonnych, oraz z przywilejami i dobrodziejstwami służącemi Starozakonnym, którzy się rolnictwu poświęcają. Ktoby więc ze Starozakonnych życzył sobie nabyć takową Kolonję, zechce się zgłosić na miejsce do Właścicieli Woli Przedborskiej, do dworu, a każdego czasu bliższą wiadomość udzieloną mieć będą.

FABRYKA Wyrobów Chemicznych, Roberta Hirschenfelda, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przysposobiła do Składów swoich, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 464/5, i przy ulicy Nalewki pod Nr 2258, znaną ze swej dobroci **MASSĘ KAUCZUKOWĄ**, do obówia, konserwującą skórę, i nieprzepuszczającą wilgoci; Massa ta, jest bardzo praktyczną, i pożyteczną, szczególniej w teraźniejszej porze roku.

JABŁKA Tyrolskie rozmarynowe; GRUSZKI i Brzoskwinie Styryjskie prasowane; WIŚNIE suszone; ŚLIWKI Greckie (Prunelle); KASZTANY Włoskie (Marony); FRUKTA Włoskie; FIGI Greckie i Sułtańskie, oraz wszelkie inne świeże BAKALJE; jakoteż ŁOSOŚ wędzony i marynowany Elbląski; MINOGI takież; **ŚLEDZIE** Hollenderskie świeże; SARDYNKI w oliwie; MAKARONY prawdziwe Neapolitańskie; nadeszły świeże transporta do Handlu Win i Korzeni Władysława *Rudnickiego*, przy rogu ulic Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, wprost kolumny Zygmunta Nro 457.



Przy ul: Krako:-Przedm: pod Nr 410, znany od lat dawnych **SKŁAD OWOCÓW** SSrów Gołębioskich istniejący, z powodu nadchodzących Świąt, Zakład tenże zaopatrzony został w jak najlepsze Towary, a mianowicie: Jabłka, Kosztele, Renety, Sztetyny Saskie, Sztetyny włoskie, Renety szare i złote, Barty, Rappy, Grantrychy, Wenetki, Bursztówki, Kalwile, Morągi, Rambury, Papierówki, i inne rozmaite gatunki;— Gruszki, Wielgolezy, Bery zimowe i komputowe; Orzechy tureckie, włoskie i laskowe; Śliwki, Gruszki, Jabłka na maszynie suszone; oraz Powidła, Miód Lipiec, Mak biały, Soki i Konfitury;—nadszedł także znaczny transport Gruszek prasowanych, Delmów, Kasztanów, i Jabłek Tyrolskich; Zakład tenże poleca się względom Sz: Publiczności.

CUKIERNIA I FABRYKA WIEDEŃSKA KARMELKÓW, CUKRÓW i CZEKOŁADY FRYDERYKA REJNERT,

przy ulicy Długiej, w domu po-Paulińskim Nro 592.

Ma honor donieść, iż na nadchodzące Święta, przysposobiła znaczny zapas Cukrów różnego rodzaju, a mianowicie bardzo smakowitych Marcepanów, Pomad, Morseli i Pralin; oraz owocowo-angielskich Robs i Drobs,— bardzo wiele Zabawek dziecinnych do ubierania drzewek,— Pudełek i Bombonierek Paryzkich, napełnionych rozmaitemi wyborowemi Cukrami, służyć mogących na podarki;— zaopatrzyła się w znaczny wypiek Strucli zwyczajnych i Wiedeńskich nadziewanych, Jajeczników, Bab Poznańskich, Tortów, z których odznacza się gatunek Pistacjowy.—Wszelkie obstalunki z największą troskliwością wykonywane będą.— Z takowemi to artykułami polecając się pamięci łaskawej Publiczności, ma nadzieję, iż zakład ten nowo urządzony, względami swemi zaszczycać raczy.— Cukiernia ta, zapewnia za dobroć wyrobów i takowe odstępować będzie po cenie najumiarkowańszej.

Wilhelm *Kohn*, Lekarz wolno-praktykujący, obrał stałe zamieszkanie w m. *Częstochowie*.

PŁASZCZ szopowy w dobrym stanie, do sprzedania w domu Nº 495 przy ulicy Miodowej, u Majstra Kuśnierskiego, P. Karpińskiego.

SANKI pakowne, do podróży, mocno zbudowane, z pudłem spuszczonem, fartuchem i firankami, są do sprzedania pod Nr 1259*c*, przy ulicy Nowy-Świat. Bliższą wiadomość powziąść można u Właściciela tegoż domu.

SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH, pod firmą **J. FUNK**, przy ulicy Żabiej, wprost bramy Saskiego Ogrodu, między innemi nowościami na nadchodzące Święta przeznaczonemi, zaopatrzył się także w piękne **PUDEŁKA** z papierem listowym, zawierające po 105 arkuszy najprzedniejszego papieru w różnych kolorach podzielonego na 7 części, z wyciskami polskiemi 7miu dni tygodnia, z dodaniem 50 pięknych Kopert, arkusza ryg: i bibułki różowej, a to wszystko za cenę fabryczną 75 kopiejek. — Tenże Skład, sprzedaje 6 arkuszy pięknego papieru listowego za kop: 1½; Kajet z 12tu arkuszy za kop: 4; brouillon z całej libry za kop: 7, i wszystkie inne materjały w tym samym stosunku.

Dziś rano zimna stopni 17. Wczoraj w południe stopni 13.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3, cali —.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Pociecha Rodziny. Pod Strychem.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 8 (20) Grudnia 1855 r.— Starszy Cenzor *F. Sobieszczański.*